

## **Gospodarowanie przestrzenią rolniczą**

*Antoni Leopold*

**Słowa kluczowe:** grunty rolne, regulacja rozłogu, intensyfikacja uprawy, zalesienia

Wypowiedź na temat gospodarowania przestrzenią rolniczą Polski wynika z przekonania o potrzebie wielostronnego rozważenia tego zagadnienia w sytuacji zasadniczych zmian roli rolnictwa w gospodarce. Sądzę, że mogą dać one podstawę przesłanek długofalowej polityki wobec rolnictwa, jak i wsi tak bardzo opóźnionych w swej strukturze.

Pojęcie „przestrzeń rolnicza” rozumiem jako określenie części przestrzeni kraju objętej działalnością rolniczą. Cechą, określającą jej zasięg, jest powierzchnia gruntów rolnych. Używam tu określenia grunty rolne, szerszego niż „użytki rolne”, bowiem do nich musimy zaliczyć stawy rybne, fragmenty powierzchni gruntów zabudowanych i zadrzewień, a nawet część nieużytków będących w rozłogu gospodarstw rolniczych. Elementami tej przestrzeni poza gruntami rolnymi jest atmosfera i cechy klimatyczne oraz zasoby wodne powierzchniowe i wglębne, ale również zwierzęta gospodarskie i wyposażenie techniczne. Każdy z tych elementów ma swoją wagę i specyficzne cechy, do których zaliczam też organizację ich użytkowania. Przejawem jej jest struktura agrarna, lecz w jej znaczeniu szerokim, nie tylko samej wielkości i rozkładu w przestrzeni gospodarstw rolniczych. Gospodarstwo rolnicze jest specyficzną formą organizacji użytkowania przestrzeni rolniczej.

Oczywiste jest to, że wyodrębnienie przestrzeni rolniczej musi być postrzegane na tle geograficznej przestrzeni kraju wraz z jej elementami naturalnymi i cywilizacyjnymi. Zastany przez obecne pokolenie stan przestrzeni jest dziedzictwem historii. Działalność rolnicza na naszych ziemiach sięga siedmiu tysięcy lat i niewielkie zapewne są jej cząstki, których cechy nie ulegały kolejnym przemianom w wyniku działania człowieka.

Podmiotem przestrzeni jest człowiek – jego byt w przestrzeni. Sądzę, że nie można podporządkowywać gospodarowania nią innym przesłankom, jak potrzebom społecznym w dostrzeganej przyszłości (patrz „Księga Rodzaju” 1.28).

Złożoność zagadnienia wymaga interdyscyplinarnego rozważania historii, obecnego stanu i przyszłego użytkowania przestrzeni kraju i jej dominującego składnika, jakim jest nadal przestrzeń rolnicza. Potrzebę tę pogłębia ogromne zróżnicowanie problematyki w skali regionalnej i lokalnej. Nasuwa się wątpliwość, czy w krajowej polityce gospodarowania przestrzenią priorytet mają jej funkcje ponadregionalne, choćby w dziedzinie komunikacji, gospodarki wodnej i ochrony środowiska, przed oczekiwaniem lokalnych społeczności. Z faktu, że to człowiek jest podmiotem przestrzeni, wynika podporządkowanie jego potrzebom sposobu gospodarowania nią z myślą o zachowaniu jej walorów, również jej piękna, dla następnych pokoleń.

Zasadniczą kwestią jest, na ile niezbędna jest ingerencja państwa w procesy kształtujące gospodarowanie przestrzenią. Wydaje się obecnie niezbędne przeciwstawienie się krańcowym stanowiskom zwolenników swobody gospodarowania nią i w niej dla zaspokojenia bieżących potrzeb, jak też zwolenników ochrony zasobów naturalnych w ich obecnym kształcie, lub nawet przywracania form zatraconych. Ten drugi kierunek znajduje licznych obrońców i zaznacza się również w polityce (ruch zielonych).

Doświadczenie wskazuje na potrzebę wsparcia przez grupy eksperckie samorządów lokalnych w ich pracach nad planami przestrzennego gospodarowania. Wydaje się, że nie spełniają one swej roli. Wiąże się z tym sprawa zasad podejmowania decyzji dotyczących zmian przeznaczenia działek gruntów, choćby gruntów rolnych. Inicjowanie tych zmian może bowiem pochodzić od ich właścicieli, ale również od organów administracji lub samorządów, byleby te organy miały rzeczowe przesłanki swych decyzji i były wolne od partykularyzmu.

Rolnictwo stwarza swoiste cechy środowiska, jak też niesie zagrożenia degradacją zasobu naturalnego i obniżenia wartości użytkowej przestrzeni rolniczej, ale i otoczenia, czego rolnik na ogół nie dostrzega. Szereg działalności pozarolniczych wpływa raczej negatywnie na warunki przestrzeni rolniczej. Czynnikiem ich są głównie zanieczyszczenia powietrza i wody, ale pośrednio również gruntów i organizmów żywych na nich żyjących oraz negatywne zjawiska w gospodarowaniu zasobami wodnymi.

Rysują się poniżej zapisane problemy gospodarki przestrzenią rolniczą Polski w najbliższych dziesięcioleciach, wymagające, jak wspomniano, interdyscyplinarnego ich ujmowania:

- kształtowania (regulacji) wielkości i rozłogu powierzchni gruntów rolniczych i opuszczanych przez rolnictwo;
- intensywności uprawy roli i produkcji rolniczej;
- gospodarowania zasobami wodnymi z punktu widzenia potrzeb rolnictwa;
- ochrony przestrzeni rolniczej przed jej degradacją;
- wyboru sposobu zagospodarowywania gruntów opuszczanych przez rolnictwo, szczególnie ich zalesiania.

Każdy z tych problemów musi być rozważany na tle sytuacji i potrzeb społeczeństwa, przynajmniej w horyzoncie skutków podejmowanych działań.

## 1. Kształtowanie powierzchni gruntów rolnych Polski

Kształtowanie powierzchni gruntów rolnych Polski będzie zjawiskiem wywołanym zmieniającymi się warunkami działalności rolniczej. W części jednak może być przedmiotem polityki rolnej, szczególnie w zakresie kształtowania rozłogu gruntów. Rolnictwo dysponuje obecnie około 18,4 mln ha użytków rolnych, z których około 35% stanowią grunty o małej przydatności rolniczej (gleby klasy V i VI). Powierzchnia ta ukształtowana została w okresie głodu ziemi, narastającego od XIX wieku, oraz polityki socjalizacji rolnictwa w sytuacji gospodarki permanentnego niedoboru – okresu PRL. Zjawiska te prowadziły do obejmowania działalnością rolniczą i uprawą płuźną gruntów na glebach mało przydatnych dla rolnictwa i ulegających wyjąłowieniu i erozji. W okresie socjalizacji rolnictwa dążono do utrzymania w uprawie płuźnej możliwie dużego obszaru gruntów, również położonych na stokach (np. Bieszczady), a nawet obejmowano nią grunty użytkowane poprzednio jako trwałe użytki zielone (np. Mazury).

Obecna sytuacja gospodarcza, nie tylko Polski, prowadzi do wniosku o braku ekonomicznego uzasadnienia do wykorzystywania potencjału produkcyjnego całej powierzchni użytków rolnych będących w dyspozycji rolnictwa. Są tego dwie przyczyny. Mianowicie ograniczone w stosunku do potencjału produkcyjnego zapotrzebowanie na produkty rolnictwa (zjawisko o skali europejskiej) oraz ujawniona u nas po zmianach ustrojowych nieopłacalność użytkowania gruntów o małej przydatności rolniczej\*. W konsekwencji co najmniej 1,5 mln ha gruntów ornyczych pozostaje już w odłogu, nie licząc stopnia niewykorzystywania użytków zielonych. Orientacyjne oceny możliwości produkcyjnych gruntów rolnych o dobrej przydatności rolniczej oraz kształtowania się popytu na produkty rolnictwa (łącznie z nieżywnościowym ich przeznaczeniem) wskazuje, że w najbliższych latach powierzchnia gruntów zbędnych rolnictwu może sięgać do 3 mln ha\*\*. Jest to ocena biorąca pod uwagę postęp w uprawie gruntów również na glebach słabych (V klasy), warunkujący opłacalność ich użytkowania\*\*\*. Można mieć nadzieję, że zostanie zaniechane użytkowanie, szczególnie płuźne, gruntów narażonych na erozję wodną. Szkody wyrządzone uprawą płuźną w okresie tak zwanej pegeeryzacji naszego rolnictwa są nieodwracalne. Część gruntów nimi objętych powinna być zalesiona.

Do rozważenia jest jednak, czy polityka w zakresie stopnia wykorzystania naszych gruntów rolnych nie powinna dążyć do utrzymania względnej samowystarczal-

\* Brak jest rzetelnego wytłumaczenia zmiany sytuacji, jaka nastąpiła po roku 1990 w postaci przejścia od socjalistycznej gospodarki stałych niedoborów do gospodarki rynkowej o ograniczonym popycie na produkty rolnictwa.

\*\* Statystyka powierzchni użytków rolnych i ich podziału według jakości i typu gospodarstw budzi duże wątpliwości – patrz różnice ujęć danych GUS. W: Użytkowanie i jakość gruntów. Powszechny spis rolny 1996 (Warszawa 1997) oraz dane roczników statystycznych.

\*\*\* Orientacyjna ocena 33% udziału gleb klasy V i VI w użytkach rolnych wskazuje, że gleby te występują na około 6 mln ha (w tym klasy VI na ponad 2,3 mln ha).

ności, choćby w produkcji zbóż i pasz, dzisiaj niepełnej. Import ich znacznie przekracza nie tylko eksport, ale też potrzeby uzupełnienia nim pszenicy (tak zw. twardej) i kukurydzy. Postęp w uprawie kukurydzy może wykluczyć potrzebę jej importu (poza nasionami). Rysuje się pytanie, czy nie należy zadbać środkami polityki rolnej o celowe utrzymanie części gruntów ornych o stosunkowo małej przydatności rolniczej w celu zrównoważenia krajowego bilansu zbóż i pasz. Pojawia się bowiem problem trwałej rezygnacji z przerobu na paszę produktów ubocznych uboju zwierząt, związany z BSE u przeżuwaczy. Równowagę tą zapewniłoby powiększenie zasiewów zbóż do 9,5 mln ha (obecnie ok. 8,8 mln. ha) przy plonach 3 ton z 1 ha. Wydaje się, że wątpliwy jest powrót do szeroko dawniej stosowanych upraw pastewnych roślin strączkowych i motylkowych drobnonasiennych. Ocena ta nie wyklucza potrzeby badań w zakresie ich hodowli i poszukiwań innych gatunków roślin do uprawy, jak i zagospodarowywania nimi odłogów.

Doświadczenie wskazuje, że stabilizację rynku zbóż należy przyjąć jako jedyne uzasadnienie polityki interwencji na rynku rolnym [1]. W jej ramach mogłoby mieć miejsce wsparcie eksportu zbóż, chociaż może to być trudne wobec warunków umów międzynarodowych. Można by rozważyć okresowe kontraktowanie ich uprawy na glebach o małej przydatności rolniczej, np. na 500 tys. ha, na zlecenie Agencji Rynku Rolnego. Działanie to byłoby jednak równie trudne w świetle polityki Unii Europejskiej, choć byłoby wsparciem rodzin gospodarujących na tego rodzaju użytkach.

Wystąpienie BSE uświadomiło zagrożenie chowu bydła (czy tylko) skutkami nadmiernej intensywności i błędami w użytkowaniu odpadów. Wydaje się jednak niezbędne pogłębienie wiedzy o powstawaniu tego rodzaju zagrożeń (w tym wypadku wynaturzenia białka), bowiem może to sięgać wpływu biochemii gleb na jakość pasz i tą drogą na jakość produktów zwierzęcych. Wydaje się więc niezbędne uwzględnienie ekstensyfikacji żywienia zwierząt (np. mączkami mięsno-kostnymi) i tym samym potrzeby odpowiedniego dostosowania areału upraw paszowych. W konsekwencji rolnictwo musiałoby użytkować grunty o stosunkowo małej przydatności rolniczej. Taki kierunek rozwoju rolnictwa można określić kierunkiem „racjonalnej ekstensyfikacji” procesów produkcyjnych. Byłoby to jednak utrzymywanie w uprawie przynajmniej części gruntów, które dziś stają się gruntami marginalnymi.

Poza celowym wyborem sposobu użytkowania gruntów przez rolnictwo zmiany w użytkowaniu rolniczym przestrzeni będą wywołane działaniami w sferze rozwoju miast i osiedli, dróg i regulacji cieków wodnych. Wszystkie te zmiany będą związane ze zróżnicowanym rozkładem przestrzennym zarówno warunków produkcji rolniczej, jak też organizacji gospodarstw rolniczych i działalności pozarolniczych. Trzeba się liczyć z tym, że grunty opuszczane przez rolnictwo będą położone w rozproszeniu, a rozłóg gospodarstw rolniczych może ulegać pogorszeniu\*. Narastać więc będzie potrzeba regulacji zarówno rozłogu gospodarstw rolniczych, związana także z przemianami ich struktury, jak też regulacja rozłogu gruntów opuszczanych przez rolnictwo.

---

\* Tylko 16,5% gospodarstw ma obecnie zwarty rozłóg gruntów, a ponad 41% w ponad 6 działkach.

Potrzeba ta wynikać będzie z niezbędnego dążenia do tworzenia kompleksów gruntów do zalesiania lub zadrzewiania jako głównego kierunku zagospodarowywania przestrzeni opuszczanej przez rolnictwo.

Sądzę, że wsparcie finansowe lub organizacyjne indywidualnego zalesiania gruntów rolnych o małej przydatności rolniczej oraz stosowane w Unii Europejskiej dopłaty do odłogowania gruntów ornyczych są instrumentami niewłaściwymi w regulacji stopnia wykorzystania powierzchni gruntów rolnych. Regulacja ta następuje pośrednio przez działanie rynku i powinna być oparta na kalkulacji opłacalności zbywalnej produkcji rolniczej dokonywanej przez gospodarzy. Decyzje ich wiążą się z wyborem technologii i intensywności produkcji (punkt 2 rozważań). Niektóre decyzje gospodarza mogą, a nawet powinny być ograniczone prawem, dotyczy to także sposobu uprawy, np. gruntów na stokach narażonych na erozję, gruntów otaczających jeziora, cieków wodne lub miejsca poboru wody.

Wsparcie ze strony państwa lub organizacji rolniczych powinno być skierowane na regulację rozłogu gruntów głównie w kierunku komasacji rozłogu gospodarstw i kompleksów gruntów opuszczanych przez rolnictwo. Komasacja łącznie z wymianą gruntów może być wsparta odpowiednio ukierunkowaną gospodarką zasobem gruntów skarbowych. Właściwsze wydaje się zastępowanie dotowania prywatnych zalesień gruntów lub ich odłogowania przez ich wykup (także przez skarb państwa) w celu tworzenia drogą ich komasacji kompleksów leśnych (punkt 4 rozważań).

Zjawisko braku możliwości pełnego wykorzystania potencjału produkcyjnego rolnictwa, a więc zasobów pracy i gruntów rolnych, jest podstawowym problemem polityki rolnej Unii Europejskiej i naszej, związanym ściśle z sytuacją społeczną i ekonomiczną ludności rolniczej. Fakt ten wywołuje największe trudności akcesji Polski do Unii ze względu na wielkość potencjału produkcyjnego naszego rolnictwa i, co więcej, nieporównywalnie wielki stopień jego przeludnienia. To jest sytuacja Europy (potencjalnie również krajów Europy Wschodniej).

W skali świata sytuacja jest diametralnie różna – ponad jedna trzecia ludności jest stale niedożywiona, a okresami cierpi głód. Skala braku możliwości zaspokojenia potrzeb żywnościowych w niektórych regionach Świata (głównie Afryka) skłania do kwestionowania polityki ograniczania produkcji rolniczej w warunkach jej sprzyjających, jakimi są warunki europejskie. Produkcja celowa, nadwyżek głównie zbóż, nie powinna jednak naruszać równowagi rynku europejskiego, a więc musiałaby być prowadzona na warunkach plantacji o określonym przeznaczeniu.

## **2. Intensywność uprawy roli produkcji rolniczej**

---

Intensywność produkcji rolniczej, a więc uprawy gruntów i chowu zwierząt jest kwestią świadomego wyboru przez rolnika wielkości popytu i kosztu krańcowego produkcji. Pozostaje zawsze wskazana wcześniej kwestia wyboru między wielkością powierzchni upraw, liczebnością stada zwierząt a intensywnością ich użytkowania w celu podniesienia ich wydajności. Stopień intensywności użytkowania zarówno

ziemi, jak zwierząt gospodarskich mierzymy w zasadzie nakładami plonotwórczymi lub podnoszącymi wielkość i jakość oraz skracającymi czas przyrostu wagi żywej zwierząt, wydajności mleka, jaj lub wełny. Wiedza i postęp w dziedzinie biotechnologii ma coraz większe znaczenie. Podstawą wyboru stopnia intensywności i technologii jest jednak zawsze efekt ekonomiczny w postaci opłaty pracy i zysku – opłacalności – w skali jednostki produkcyjnej lub produktu końcowego i dochodu w skali gospodarstwa.

W warunkach rysującego się już obecnie nadmiaru powierzchni gruntów rolnych w stosunku do zapotrzebowania na ich produkty jest istotne określenie opłacalności użytkowania gruntów o różnej przydatności rolniczej, a więc też o stosunkowo niskiej wydajności. Utrzymanie tych gruntów w uprawie może być zastąpione intensywniejszą uprawą gruntów o glebach zwanych dobrymi. W niektórych wypadkach ekstensywna uprawa gleb tak zwanych słabych może być jednak uzasadniona ekonomicznie. Przesłanką decyzji może być stopień wykorzystania zasobu pracy i maszyn oraz organizacja rozłogu gospodarstwa. Intensyfikacja uprawy gruntów na dobrych glebach wymaga bezpośrednich nakładów, zwanych plonotwórczymi, a granice jej wyznacza nie tylko krańcowy efekt ekonomiczny, ale także przesłanka ekologiczna. Ta ostatnia nie jest w pełni dostrzegana przez rolnika, bowiem sięga skutków intensyfikacji w otoczeniu rolnictwa i odleglejszego czasu.

Sądzić można, że krańcowa opłacalność intensyfikacji uprawy gleb dobrych może być porównywana z optymalną efektywnością użytkowania gleb słabych. W każdym gospodarstwie jest to problem wyboru przez gospodarza w ramach możliwości zbytu wytwarzanych produktów.

Istotną przesłanką tych decyzji jest dochód łączny z gospodarstwa, który jest sumą iloczynów opłacalności poszczególnych produktów i wielkości ich produkcji. Użyte tu określenie „opłacalność” odpowiada dochodowi brutto uzyskanemu z jednostki produktu. Dochód z gospodarstwa zależy głównie od jego wielkości, a więc łącznej produkcji, pozwalającej na racjonalne wykorzystanie zasobu pracy.

W warunkach rozdrobnienia gospodarstw i przeludnienia rolnictwa, osiągnięcie opłacalności krańcowej intensyfikacji uprawy może nie zapewniać pełnego wykorzystania zasobu pracy, ale i ziemi, jeśli występują ograniczenia możliwości zbytu uzyskiwanych produktów. O stopniu wykorzystania tych zasobów może decydować i to, czy gospodarz może uzyskać konkurencyjny dochód z innych działalności.

Podobnym problemem jest wybór między wielkością stada a intensywnością chowu. W zasadzie jest to głównie problem wyboru rodzaju pasz i intensywności żywienia. W gospodarstwie wiąże się to bezpośrednio z decyzjami w zakresie sposobu użytkowania posiadanych gruntów rolnych oraz inwestycjami w wyposażenie techniczne chowu.

Ilustracją omawianego zagadnienia wyboru stopnia intensywności produkcji może być rozumowanie oparte na obrazie krzywej wydajności produkcji jako funkcji jednostkowych nakładów. Krzywa ta jest zapewne zbliżona do kształtu krzywej logistycznej z tym jednak, że w swej górnej gałęzi nie jest asymptotyczna, lecz po

osiągnięciu maksimum wartości jej maleją. Przyjmujemy, że na osi odciętych notujemy wartości wydajności, a na osi rzędnych wartości określonych nakładów produkcyjnych. Dostrzegamy na tej krzywej odcinki przekroczenia nakładów skutecznych w jej fragmencie wklęsłym i efektywności wzrostu nakładów aż do pojawiania się zmniejszania się krańcowych ich efektów i punktu maksimum w wypukłej części krzywej. Po jego przekroczeniu efekt powiększania nakładów jest ujemny. Dobry przykład dają wyniki stosowania nadmiernych dawek środków chemicznych w uprawie roślin, np. nawozów azotowych. Obraz tej krzywej pozwala na wyróżnienie na niej punktu optimum ekonomicznego i punktu maksimum efektywności technicznej, ale także punktu optimum ekologicznego. Punkt ten leży zapewne poniżej punktu optimum ekonomicznego. W nakładach nie liczy się kosztu negatywnych skutków intensyfikacji nakładów w środowisku rolniczym i w jego otoczeniu.

Jest to tylko próba ujęcia problemu decyzji, przed którym stoi rolnik w warunkach wielorakości czynników produkcji, jak i ocen jej wyników. Wartość pieniężna tych czynników, jak też produktów nie odzwierciedla w pełni ich efektywności technicznej i jakości ocenianej choćby według kryteriów ekologicznych.

### 3. Gospodarowanie zasobami wodnymi

---

Gospodarowanie zasobami wodnymi z punktu widzenia kształtowania, względnie ochrony, przestrzeni rolniczej wymaga obecnie pogłębionego studium nad stanem urządzeń wodno-melioracyjnych, regulacją cieków i ochroną zasobów powierzchniowych i wglębnych z punktu widzenia ich jakości i racjonalności gospodarowania nimi. Błędy w regulacji cieków wodnych i w melioracjach szczegółowych wydaje się, że mogą i powinny być naprawiane.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa retencji wód małych cieków w rejonach ubogich w opady, narażonych na tak zwane stepowanie. Doświadczenia związane ze wsparciem małej retencji, związanej z małymi elektrowniami wodnymi, wskazują na możliwość uzyskania pozytywnych rezultatów\*. Nawadnianie użytków zielonych może być warunkiem sensu ich utrzymywania, natomiast nawadnianie specjalnych upraw powinno być przedmiotem zainteresowania ich techniką i efektywnością zastosowania. Mała retencja wiązana jest też z hodowlą ryb i może poza tym dać korzyści mikroklimatyczne. Podkreślenie tu wagi małej retencji wynika z faktu niedostatecznej wilgotności klimatu i gruntów w wielu rejonach przy zbyt szybkim spływie

---

\* Budowa małych elektrowni wodnych, związanych z małą retencją, była od 1991 roku wspierana przez Fundację Rolniczą, a obecnie Fundację Wspomagania Wsi – ponad 130 obiektów.

wód powierzchniowych. Regulacje dużych rzek i retencja na nich nie mogą spełnić funkcji małej retencji.

Z gospodarką gruntami wiąże się problem powierzchni zalewów, chroniących przed skutkami powodzi. Ochrona jakości wód powierzchniowych ma dla rolnictwa równie duże znaczenie jak dla osiedli mieszkalnych i otoczenia. W otoczeniu sprzyjającym agroturystyce również mała retencja może być czynnikiem jej sprzyjającym, pod warunkiem ochrony czystości zbiorników. Wiąże się to głównie ze świadomym gospodarowaniem ściekami komunalnymi i gospodarką nawozową w zlewniach cieków, na których budowane są zbiorniki retencyjne.

Należałoby rozważyć skuteczność obecnie stosowanych środków ochrony przed zanieczyszczeniami wód, także wgłębnych, przez samo rolnictwo, głównie wynikające z gospodarki nawozowej (zanieczyszczenia biologiczne i chemiczne). Poza upowszechnieniem wiedzy w omawianym zakresie i szkoleniem zainteresowanych grup społecznych wydaje się jednak konieczne wzmocnienie skuteczności działań administracyjnych, opartych na regulacjach prawnych.

Jednym z czynników kształtujących sytuację wodną regionów jest stan zalesienia. Wydaje się, że jest to w naszych warunkach podstawowa przesłanka celowego zwiększania zalesienia regionów.

#### **4. Ochrona przestrzeni rolniczej przed degradacją**

---

Ochrona przestrzeni rolniczej przed degradacją wywołaną jej rolniczym użytkowaniem oraz czynnikami zewnętrznymi polega w zasadzie na kierowaniu się w wyborze technologii wymogami ekologicznymi. Z tego punktu widzenia jest tak ważne omawiane wcześniej rozpoznanie granic intensywności nakładów plonotwórczych, jak i podnoszących wydajność chowu zwierząt z uwzględnieniem ich związku z gospodarką zasobami wody. Destrukcja rozłogu gruntów rolniczych przez takie działania, jak budowa dróg i rozwój przestrzeni osiedleńczej jest także czynnikiem degradacji przestrzeni rolniczej. Nie zawsze regulacje większych rzek dają poprawę warunków rolniczych w ich zlewniach. W sytuacji raczej nadwyżki potencjału produkcyjnego rolnictwa grunty narażone na erozję wodną, choćby na stokach, powinny być zalesione lub ekstensywnie użytkowane jako trwałe łąki lub pastwiska. Skutki błędnego gospodarowania są widoczne na terenie Mazur lub Bieszczad, a polegały na uprawie płuźnej stoków w warunkach wysokich opadów.

Działania w sferze ochrony wód i powietrza przed zanieczyszczeniami pochodzącymi z osiedli, przemysłu i transportu są przedmiotem zainteresowania społecznego. Wydaje się jednak, że nie docenia się jeszcze skutków zanieczyszczeń gleb gruntów rolnych na jakość produktów rolniczych, choćby nagromadzania się w glebach metali ciężkich. Systematyczne badania chemiczne gleb uprawnych wydają się dla przyszłości rolnictwa niezbędne. Swoiste certyfikaty mogą być konieczne w wy-



borze sposobu użytkowania rolniczego gleb narażonych na skażenia ziemiopłodów z nich zbieranych. Problem skażenia gleb i jego skutków nie jest dostrzegany w odniesieniu do produktów ogródków działkowych.

Upowszechnianie się praktyki rolnictwa ekologicznego nie zastąpi zadbania o jakość produkcji żywności w skali zaspokajającej potrzeby ogółu. Wydaje się, że wiąże się zbyt wiele nadziei z rolnictwem ekologicznym. Pozostanie ono marginalnym źródłem żywności. Konieczne jest zweryfikowanie sensu wspierania rozwoju rolnictwa ekologicznego jego dotowaniem z budżetu i funduszy publicznych. Produkty rolnictwa ekologicznego są dostępne dla zamożniejszej części społeczeństwa lub kierującej się emocjami.

## 5. Wybór sposobu zagospodarowywania gruntów

---

Wybór sposobu zagospodarowywania gruntów opuszczanych przez rolnictwo wymaga wielostronnego rozpoznania warunków lokalnych oraz technik pozwalających na sprostanie potrzebom. Obecny stan odłogowania gruntów rolniczych nie zawsze jest związany z ich rzeczywistą przydatnością dla rolnictwa\*. O sposobie użytkowania gruntów decydują struktura agrarna i sytuacja rodzin rolniczych, jak też trudności prywatyzacji gruntów skarbowych, będących w dyspozycji AWRSP. Znacznym utrudnieniem w wyborze kierunków zagospodarowywania tych gruntów, jak i decyzji o zmianach rodzaju użytkowania gruntów rolniczych jest brak lub zmienność planów przestrzennego zagospodarowania gmin. Istnieją uzasadnione obawy o manipulowanie rozwiązaniami planowymi przez lokalne samorządy.

W powierzchni gruntów opuszczonych przez rolnictwo znajdują się grunty wymagające zalesienia (ew. zadrzewienia) ze względu na ochronę ich przed erozją lub stanowiące pasy ochronne, szczególnie źródeł wody dla osiedli.

Podkreślić należy, że zalesianie kraju nie jest w naszych warunkach przyrodniczych i społecznych celem samo w sobie. Powinno być jednak dostrzegane jako jedyny, odpowiadający skali potrzeb, sposób racjonalnego zagospodarowania gruntów porolnych. Tym samym zalesianie stanowi tylko jeden z kierunków gospodarowania przestrzenią kraju w sposób utrzymujący i polepszający warunki życia społeczeństwa.

Zalesienia gruntów porolnych obejmowały w ostatnich latach zaledwie kilkanaście tysięcy hektarów (w 1998 r. – 16,9 tys. ha). Jest to niewspółmierne do potrzeb. Niezbędne wydaje się rozważenie kierunków i instrumentów polityki zmierzającej do racjonalnego kształtowania zagospodarowywania tych gruntów przez ich sukcesywne, lecz możliwie szybkie zalesianie. Zarówno rozkład w przestrzeni działek i komplek-

---

\* W 1998 roku różnica między powierzchniami gruntów ornych i zasiewów wynosiła ponad 1,5 mln ha.

sów gruntów opuszczanych przez rolnictwo, jak i możliwości podjęcia planowego ich zalesiania wymagają programu i harmonogramu działania w zakresie regulacji rozłogu zarówno gruntów rolnych, jak i gruntów opuszczanych przez rolnictwo. Wydaje się obecnie bardzo pilne rozważenie proponowanego wcześniej sposobu wspierania zalesień przez wykup gruntów, a nie tylko wspomaganie dotacjami zalesień prywatnych wraz z komasacją działek zalesianych. Budzi raczej niepokój legislacyjne uregulowanie dotowania właścicieli rozproszonych działek zalesianych gruntów porolnych. Wydaje się też potrzebna weryfikacja roli pasów zadrzewień śródpolnych w warunkach rozdrobnienia i przemian struktury agrarnej\*.

Funkcje lasów uległy zasadniczej zmianie. Dominującymi nie są już funkcje produkcji drewna, lecz tworzenia i ochrony przestrzeni, sprzyjających rozwojowi cywilizacji. Są to zadania służące ogółowi i z tego punktu widzenia wydaje się też właściwe utrzymanie większości powierzchni leśnych we władaniu państwa. Jest to problem rozważany w związku z projektami reprivatyzacji mienia zawłaszczonego przez państwo komunistyczne\*\*.

Zalesienia przez nasadzenia gatunków szpilkowych, w zasadzie sosny, nie rokują możliwości znacznego, na skalę potrzeb, powiększania zalesień gruntów rolnych. Skuteczność tych zalesień jest przy tym dość ograniczona, na skutek braku na gruntach porolnych mikoryzy i nie zawsze docenianego wpływu podeszwy płuźnej na zakorzenienie się sadzonek sosny. Technika zalesień może zmniejszyć wpływ tych negatywnych czynników na stan nasadzeń, lecz stosunkowo sporym kosztem. Liczne są wypadki potrzeby powtórnego nasadzenia. Wydaje się, że należałoby na szeroką skalę pójść w kierunku zalesiania przez zasiew brzozy, jako swoistego przyśpieszania procesu sukcesji naturalnej, z natury bardzo powolnego [2].

Pozostaje jednak problem opieki nad gruntami odłogowanymi w celu zapobieżenia negatywnemu ich oddziaływaniu na środowisko (pożary i zachwaszczenie). Brak jest rozpoznania samego problemu i ewentualnego sposobu jego rozwiązania. Nieuniknione opóźnienie w zalesianiu gruntów porolnych – odłogów – i skutki ich pozostawiania w przestrzeni kraju nie powinny być zlekceważone.

\* \* \*

Z tej próby przedstawienia zagadnienia gospodarowania przestrzenią rolniczą wynika, jak sądzę, potrzeba pracy środowiska naukowego nad rolą rolnictwa w kształtującym się dziś obrazie Europy, jeśli nie świata, jako podstawy długofalowej polityki rolnej. Niezależnie, w zasadzie, od dążenia do przyłączenia się Polski do Unii

---

\* Pasy zadrzewień śródpolnych w Wielkopolsce propagował i wprowadzał Dezydery Chłapowski.

\*\* Stanowisko autora w tekście wypowiedzi na posiedzeniu Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej – Raport RSSG nr 43.

Europejskiej, przyszłość polskiego rolnictwa już jest i będzie w coraz większym stopniu kształtowana przez zjawiska globalizacji nie tylko samej gospodarki i rynku.

Wydaje się, że ten globalny zasięg zjawiska nie jest jeszcze w pełni dostrzegany. Globalizacja gospodarki obejmuje bowiem regiony o zaawansowanym jej rozwoju.

Może żadna inna dziedzina działalności gospodarczej nie jest tak uwikłana w powiązania z problematyką społeczną, jak rolnictwo. Już dziś dostrzega się potrzebę osłabiania uzależnienia sposobu życia rodzin od samego faktu oparcia ich bytu na działalności rolniczej. Sytuacja społeczna w polskim rolnictwie jest szczególnie trudna na skutek przeludnienia i opóźnienia jego rozwoju. Zjawisko opóźnienia w rozwoju naszej wsi i rolnictwa to relikw historyi i tej parusetletniej i najnowszej, w której okres tak zwanego realnego socjalizmu nie tylko je pogłębił, lecz spowodował destrukcję świadomości społeczeństwa w sferze gospodarczej i obywatelskiej. Tym samym w pracy nad „kwestią wsi i rolnictwa” w naszej przyszłości niezbędne jest równoległe rozważanie problematyki rozwoju społecznego i gospodarowania przestrzenią, która ma mu służyć.

Warszawa, w kwietniu–lipcu 2001 r.

---

## Literatura

- [1] Leopold A. 1999. W sprawie polityki wobec wsi i rolnictwa. *Nauka Polska* 3: 48–78.
- [2] Praca zbiorowa 1999. Zalesienia terenów porolnych. Red. A. Gorzelak. Instytut Wydawniczy Leśnictwa, Warszawa.

---

## Management of agricultural space

**Key words:** agricultural land, regulation of fields, intensification of land use, forestation

### Summary

Agricultural space consists of land with its infrastructure, water resources, atmosphere and climatic conditions, which determine the conditions for agricultural activities. The human being is the subject of the space. This paper discussed some interdisciplinary problems of agricultural space considering lack of possibilities, not only in Poland, of full using production potential and labor resources. The problems encountered are choosing intensity level of agricultural space usage, changes in ways of agricultural land utilization, consolidation of farm fields and forests, the role of water retention on small rivers and protection of environment against degradation.

Intensities of land use and animal husbandry are controlled by marginal profitability of inputs. However, a threshold set by ecological premises certainly lies below that level. Knowledge and biological progress are of increasing importance in this case.

In the situation of farms, fragmentation even the high profitability of production does not ensure utilization of labor resources as well as achieving the income fulfilling needs of farmers' families.

The scientific community's work on the issue of rural areas and agriculture ought to take into consideration the aspects of social development and managing the agricultural space.